KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Sobota 19.październik 1940r. Nr.46

T E L E G R A M Y.

Otwarcie drogi przez Birmę dla dostaw broni do Chin.

Londyn, 18.X.(Reuter). W dniu 17.b.m.upłynął trzymiesięczny termin ważności zobowiązania W.Brytanii wobec Japonii, że nie będzie przepuszczać żadnych transportów do Chin. Wobec tego, że w tym okresie nie doszło do załatwienia sporu zbrojnego między Japonią i Chinami, W.Brytania zgodnie z daną zapowiedzią otworzyła w nocy z 17 na 18.b.m.drogę przez Birmę dla dostaw broni do Chin. Na chwilę tą oczekiwały liczne nagromadzone wagony z ładunkami na linii kolejowej, utrzymującej komunikację między Birmą i Chinami. Transporty te zaczęły nadchodzić do władz chińskich, podlegających rządowi Czang-Kai-Szeka.

Równocześnie z drogą przez Birmę otwarta ma być przez gubernatora brytyjskiego również druga droga do Chin przez Hong-Kong. Władze brytyjskie w Hong-Kongu wprowadziły w styczniu 1939r. ze względów bezpieczeństwa ogólnego zakaz załadowywania w Hong-Kongu wszelkich transportów broni, amunicji i innych dostaw przeznaczonych do Chin. Zobowiązania dane Japonii w tej sprawie później, gdy dawane były zobowiązania dotyczące zamknięcia drogi przez Birmę, obecnie też wygasły.

Nie jest wiadomym, czy gubernator Hong-Kongu skorzysta z pozostawionej mu wolnej ręki w sprawie zniesienia zakazu przeładunku broni do Chin. Miarodajne koła brytyjskie wskazują, że na skutek rozmieszczenia japońskich sił lądowych i morskich zmalało obecnie znaczenie drogi z Hong-Kongu, jako wielkiego szlaku dostaw do Chin.

Prasa japońska podała na naczelnych miejscach doniesienia o ponownym otwarciu drogi do Chin przez Birmę i ew. również przez Hong-Kong, nie kryjąc niezadowolenia japońskich kół miarodajnych. Dzienniki zapowiadają, że w odpowiedzi na to rząd japoński powźmie bardzo energiczne zarządzenia, aby stawić czoło wytworzonej sytuacji.

W związku z ponownym otwarciem drogi przez Birmę przybył do Rangoon chiński minister spraw zagranicznych Qseng. W udzielonym wywiadzie oświadczył, że główne potrzeby wojenne Chin zaspakajane są z Ameryki. W.Brytania zajęta w wielkiej wojnie, którą obecnie prowadzi, również w miarę możności przychodzi Chinom z pomocą. Chiński minister podkreślił przy tej sposobności, że Chiny obecnie potrzebują głównie ciężkiej artylerii, samolotów i dział przeciwpancernych.

Dostawy broni do Chin rozpoczęły się przez Birmę.

Specjalny korespondent Reutera donosi, że 7 minut po północy z czwartku na piątek 4 tysiące samochodów ciężarowych oczekujących na ponowne otwarcie drogi przez Birmę, zaczęło odjeżdżać z Lashio do Kunmingu stolicy Yunnanu. Korespondent podkreśla, że drogę tę uważa się za niebezpieczną, widocznie spodziewając się odwetowych nalotów japońskich. Japończycy mieli bowiem wyraźnie zagrozić

zniszczeniem tych transportów. Przed odjazdem odbyła się wspólna wieczerza pożegnalna na cześć odjeżdżającej obsługi transportów. Wszyscy wyrażali gotowość stawienia czoła groźbom japońskim. Wozy pomalowane zostały na szary kolor ochronny i jechać będą przeważnie nocą. Równocześnie rozstawiono wzdłuż drogi całą armię kulisów, którzy będą natychmiast naprawiali ewentualne uszkodzenia nawierzchni lub wozów.

Wielkie nagromadzenie materiału wojennego dla Chin.

Rząd chiński, który z góry liczył się z ponownym otwarciem drogi przez Birmę, nagromadził zawczasu wielkie ilości materiału wojennego benzyny i innych towarów. Oceniają, iż ogółem zgromadzono w samym Lashio 100 tysięcy ton, a w Rangoon 500 tysięcy ton materiału.

Od chwili ostatecznego zamknięcia drogi przez Indochiny, na skutek podporządkowania się tamtejszych władz francuskich Japończykom, droga przez Birmę jest najlepszym dostępem do Chin. Odnosi się to zarówno dla importu, jak i dla eksportu z Chin takich materiałów, jak jedwab, wełna, herbata; wolfram i jedynie w Chinach produkowanych cennych olejów roślinnych.

Opis drogi przez Birmę.

Drogę przez Birmę uważa się słusznie za jedną z największych osobliwości na świecie. Całkowita jej długość wynosi około 1200 km. Z tego około 200 km. z Lashio do granicy zostało wykończonych ostatnio przez rząd w Birmie. Dalszych około 450 km. wybudowano na 2 lata przed wojną, w ramach wielkiego planu rozbudowy dróg, opracowanego przez rząd w Chinach. Pozostała część długości prawie 600 km. przechodzi przez skaliste góry na znacznych wysokościach od 1000 do 2,5 tys. m. i wiedzie przez dwie wielkie rzeki Salween i Meking. Korzystanie z tej drogi utrudniają ulewne deszcze, panujące głównie między lipcem i październikiem. Obecnie po licznych ulepszeniach całą drogę przebyć można w 6 do 7 dni w dość wygodnych warunkach.

Znaczny odcinek drogi przez prowincję Yunnan leży w odległości zaledwie 450 km. od granicy indochińskiej i może być łatwo osiągnięty przez samoloty japońskie z ich nowych baz. Wolno przypuszczać jednak, że tak jak Chińczykom udało się pokonać wszelkie trudności przy budowie tej drogi, tak również uda im się utrzymać ją otwartą, pomimo wszelkich przeciwności.

Amerykanie o stosunku sił w wojnie chińsko-japońskiej.

Nowy Jork, 18.X. (Reuter). "New York Times" komentując otwarcie drogi przez Birmę wskazuje, że siły ofenzywne Japonii są coraz bardziej ograniczone. Chiny natomiast są dziś prawdopodobnie silniejsze, niż w dniu rozpoczęcia wojny z Japonią. Siły te będą wzrastały pod warunkiem, że napływ dostaw z zagranicy będzie utrzymany.

Wizyta gubernatora Kanady u prezydenta Roosevelta.

Quebec, 18.X. (Reuter). Gubernator generalny Kanady Earl of Athlone z małżonką złożył w końcu bieżącego tygodnia wizytę prezydentowi Stanów Zjednoczonych A.P. Rooseveltowi w jego letniej rezydencji w Hyde Park pod Nowym Jorkiem.

Wizycie tej nie nadaje się charakteru oficjalnego. Nie mniej w kołach urzędowych w Waszyngtonie uważa się ją za nową manifestację przyjaźni między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi A.P.

Okręty amerykańskie otrzymują najnowocześniejsze turbiny.

Filadelfia, 17.X. (Reuter). Podsekretarz stanu marynarki amerykańskiej Lewis Compton oświadczył w swym przemówieniu, że okręty wojenne floty Stanów Zjednoczonych A.P. zaopatrzone zostały w turbiny najnowocześniejszego typu. Dają one okrętom amerykańskim przewagę nad okrętami innych flot zarówno pod względem zasięgu działania, szybkości, jak i oszczędności paliwa.

Kanada produkuje milion pocisków artyleryjskich miesięcznie.

Dratford /Stan Ontario/ 18.X. (Reuter). Minister skarbu Gibson omawiając wojenne wydatki Kanady ujawnił, że produkcja pocisków artyleryjskich osiągnie wkrótce ilość 1 miliona miesięcznie. Roczne wydatki rządu kanadyjskiego wzrosły z 555 milionów dolarów w normalnych czasach pokojowych do 1.350 milionów dolarów, czyli zwiększyły się z górą 2 i 1/2 razy.

Stan lotnictwa w Australii.

Londyn, 18.X. (Reuter). Według ogłoszonego w Londynie komunikatu do lotnictwa australijskiego zgłosiło się od początku wojny 132000 kandydatów. Pierwsi piloci australijczycy skończą swe wyszkolenie w ramach planu imperialnego w listopadzie. Około 20.000 członków personelu technicznego rozpoczęło już służbę.

Anglia reguluje sprawę dostaw do Szwajcarii.

Londyn, 17.X.(Reuter). Rząd brytyjski zawiadomił rząd szwajcarski, że nie może zgodzić się na import do Szwajcarii materiałów przeznaczonych do celów wojennych, zgadza się natomiast na udzielenie przewidzianego przez przepisy blokadowe zezwolenia na transporty morskie dotyczące importu innych towarów, nie przekraczających ilości potrzebnych na dwumiesięczne zapasy. Na tej podstawie 9 statków z towarami dla Szwajcarii, gotowych do drogi, będzie mogło udać się do portów przeznaczenia. Rząd brytyjski gotów jest udzielić wszelkich niezbędnych zezwoleń na przewóz i eksport względnie import towarów, które nie mogą być wykorzystane przez nieprzyjaciela. W każdym razie W. Brytania zastrzega sobie prawo zrewidowania swych obecnych decyzji.

Hiszpania zakazuje wjazdu obywatelom szwajcarskim.

Zurych, 18.X.(Reuter). Dziennik szwajcarski "Basler Nachrichten" donosi, że poselstwo szwajcarskie w Madrycie otrzymało polecenie zwrócenia się do rządu hiszpańskiego z zapytaniem, z jakich powodów zamknięty został wjazd do Hiszpanii obywateli szwajcarskich w wieku od 18 do 40 lat, udających się do krajów anglosaskich, a zwłaszcza do Kanady. Należy zaznaczyć w związku z tym, że zakaz wjazdu wprowadzony ostatnio w stosunku do obywateli szwajcarskich, istnieje już w stosunku do obywateli brytyjskich, polskich, czeskich i innych narodowości z terenów okupowanych przez Niemcy, w wieku podlegającym służbie wojskowej.

Nowy hiszpański minister spraw zagranicznych.

Londyn, 18.X.(Reuter). Według doniesienia, podanego przez niemieckie radio z Berlina, dotychczasowy hiszpański minister spraw wewnętrznych Serrano Suner mianowany miał zostać ministrem spraw zagranicznych. Jak wiadomo odbył on niedawno podróż do Berlina.

Anglicy opuszczają Rumunię.

Według krążących tu wiadomości z Bukaresztu poseł brytyjski w Rumunii Sir R. Hoare przygotowywać się ma do opuszczenia Rumunii. Brak jednak potwierdzenia tej wiadomości ze strony oficjalnej. Dotychczas nie nadeszło do Londynu urzędowe powiadomienie centralnych władz brytyjskich o powzięciu przez posła Hoare decyzji w tym względzie.

Poza tym brak jakichkolwiek wiadomości, które wskazywałyby na zmianę sytuacji w Rumunii. Komunikacja z Londynem jest obecnie niemal normalna, a opóźnienia w przekazywaniu depesz nie są duże.

Obywatele brytyjscy nadal opuszczają Rumunię. Ostatnia znaczniejsza grupa złożona z 70 obywateli brytyjskich wyjechała z Bukaresztu w czwartek, udając się do Stambułu. Dalszych 30 Anglików odjedzie w ciągu najbliższych dni. Odjazd przyspieszony został z tego powodu, iż pierwsza grupa podczas opuszczania Rumunii, była tak skrupulatnie rewidowana, iż statek odjeżdżający z Konstancy do Stambułu miał wielkie opóźnienie. Oprócz tych grupowych wyjazdów do Stambułu, pewna liczba obywateli brytyjskich udaje się do Sofii, Białogrodu lub Aten.

Ewakuacja ludności cywilnej z Bukaresztu.

"New York Herald Tribune" donosi, że w Rumunii czynione są przygotowania w celu pomieszczenia na prowincji 10 tysięcy kobiet i dzieci ewakuowanych z Bukaresztu. Szczegółów tych zarządzeń brak. Prasa zagraniczna przypuszcza w związku z tym, iż Rumunia stać się może w niedalekiej przyszłości terenem walk.

Według wiadomości nadchodzących do Białogrodu, Rumunia przybiera coraz bardziej oblicze drugiej Czechosłowacji. Aresztowania przeprowadzane są na całym terytorium, według list z góry sporządzonych przez Gestapo. Wśród aresztowanych znajdować się mają również niektórzy uchodźcy polscy.

Wiadomości o wkroczeniu sowieckich wojsk do Rumunii nie potwierdzają się. Ag. Reutera donosi, iż Sowieckie i Rumuńskie koła oficjalne w Bukareszcie kategorycznie zaprzeczają doniesieniom o przekroczeniu przez wojska sowieckie Dunaju w jakimkolwiek miejscu. Błota w delcie Dunaju stanowią nieprzebytą zaporę. Obie strony wskazują na to, że gdyby wojska sowieckie chciały wejść do Rumunii, na odcinku między Morzem Czarnym a Gałaczem musiałyby przekroczyć Dunaj. Takie posunięcie oznaczałoby rozpoczęcie wrogich działań. Sowieckie koła uważają ruchy wojsk sowieckich nad granicą bessarabską za zupełnie normalne. Od czasu zajęcia Bessarabii cała uwaga zwrócona była na obronę nowych granic. Ostatnie ruchy wojsk nastąpić miały na zarządzenie dowództwa armii sowieckiej w celu uzupełnienia obsady i umocnienia niektórych stanowisk przed nadejściem okresu wielkich śniegów.

POLSKA
pod okupacją niemiecką i rosyjską.

Od dnia dzisiejszego ukazywać się będzie, w miarę napływania wiadomości z Kraju, Komunikat Informacyjny.

W komunikacie podawane będą wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludności polskiej w Kraju, warunków politycznych, moralnych i gospodarczych.

Ani Im w Kraju, ani nam tutaj, nieznana jest jeszcze ani dzień ani godzina wyzwolenia. Zarówno jednak Oni tam, jak i my tutaj wiemy, że dzień ten jest niewątpliwy, że każdą godziną jest bliższy.

Armia i emigracja polska walczy i żyje na obczyźnie w warunkach całkowicie odmiennych, od warunków, w których walczyć i żyć muszą rodzice, żony, dzieci, siostry i bracia nasi - w Ojczyźnie.

Obowiązkiem naszym jest znać te warunki, aby zawczasu przygotować się do tego co zastaniemy po powrocie, aby wiedzieć za co i jak rachować się mamy z wrogami, którzy siłą lub podstępem ukradli i katują dziś istotę nam wszystkim najdroższą i najświętszą - Polskę.

Obowiązkiem naszym jest znać ogrom tragedii, cierpienia i niedoli, jaką przeżywa Naród Polski w Poznańskim, na Pomorzu, na Śląsku, w Kongresówce, Małopolsce, Wileńszczyźnie, Polesiu i na Wołyniu i z bohaterstwa Jego zmagań i tężyzny - stworzyć dla siebie wytyczne do życia na obcej ziemi, ale w o ileż lepszych pod każdym względem warunkach.

Obowiązkiem naszym jest wiedzieć prawdę i umieć ją odróżnić od fałszów i zmyślonych pogłosek, z inicjatywy wroga przez płatnych, lub nieświadomych swej roli, jego agentów po świecie szerzonych.

Granice w Polsce okupowanej.

Poczynając od północy granica przechodzi pomiędzy Suwałkami /po stronie niemieckiej/a Oranami i Augustowem /po stronie sowieckiej/. Dalej idzie rzeką Pissą, pomiędzy Ostrołęką /niemiecka/i Łomżą /sowiecka/, przy czym skręca na południowy wschód aż do osady Nur koło Czyżewa. Od Nuru idzie korytem rzeki Bug aż do miasta Sokal, przy czym Brześć Litewski i Włodawa są po stronie sowieckiej. Pod Sokalem granica skręca i odchyla się od Bugu na zachód i przez Rawę Ruską /sowiecka/, a po tym koło Jarosławia /niemiecka/dochodzi do Sanu. Następnie po linii Sanu idzie do dawnej granicy polsko-węgierskiej i dotyka jej w odległości około 25 km. na wschód od Sianek.

Podział wewnątrz okupacji.

Terytorium polskie okupowane przez Niemców składa się z województw Warszawskiego /bez części północno-wschodniej, która pozostała po stronie sowieckiej/ Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego, Krakowskiego, Łódzkiego, Lubelskiego oraz części województwa Lwowskiego i liczy około 218.000 km².

Terytorium polskie okupowane przez bolszewików składa się z województw: Wileńskiego, Poleskiego, Białostockiego, Wołyńskiego, Lwowskiego /bez jego zachodnich powiatów/, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i północno-wschodniej części woj. Warszawskiego. Obszar ten stanowi około 170.000 km².

Bolszewicy obszar okupowany przez siebie podzielili na 2 części, jako linię graniczną przyjmując na ogół koryto rzeki Prypeci. Część północną wcielili do zachodniej Białorusi, część południową do zachodniej Ukrainy.

Niemcy obszar okupowany przez siebie podzielili również na 2 części o różnym zupełnie systemie rządzenia; wcielając jedną część wprost do Reichu, z drugiej zaś tworząc t.zw. "Generalne Gubernatorstwo". Granica między tymi obszarami nie jest stała i co pewien czas niektóre części "Generalnego Gubernatorstwa" uznawane są za ziemie "rdzennie niemieckie" i wcielane do Rzeszy. Z grubsza biorąc linia podziału między terenami wcielonymi, a pozostałymi w Gen. Gubernatorstwie idzie: na północy rzeką Bugiem od osady Nur w kierunku na zachód do Modlina, przy czym Płońsk, Płock, Mława i Ciechanów /zwany przez Niemców Zichenau/ należą do Rzeszy. Następnie granica idzie Wisłą do Płocka, gdzie skręca na południowy zachód i dochodzi do Kutna. Od Kutna lekko na południowo-wschód do Łodzi /nazwanej Litzmannstadt/, po czym linią bardzo wygiętą ku zachodowi przechodzi koło Częstochowy, z pozostawieniem jej wraz z Piotrkowem i Radomskiem w Gen. Gubernatorstwie. Od Częstochowy idzie dawną granicą polsko-niemiecką do Sosnowca, po czym obejmuje część zachodnią woj. Krakowskiego i część zach. Tatr, dochodząc do dawnej granicy polsko-czeskiej.

PIRAMIDA CHEOPSA (z IV.dynastii).(X).

Z notatek ks.O.A.Borkowskiego.

C.d.

Ma ona w linii fundamentalnej 227 metrów,czyli że każdy jej bok liczy ćwierć kilometra,a wysokość ukośna 146 metrów.Sama powierzchnia podstawy zajmuje nie mniej,jak 548.000 stóp kwadratowych, czyli przeszło 21 morgów.A cała budowa zawiera 2.325.000 metrów kubicznych.Jakaż to ilość kamieni musi tkwić w tej budowli!Obliczono, że jest ich tam około 6 milionów tonn.Że zaś jeden nasz pociąg przewozi podobno 1000 tonn,przeto,aby usunąć i przewieźć kamienie piramidy Cheopsa,potrzebaby było 6 tysięcy długich naszych pociągów. Jednym słowem,blok kamieni,który się nazywa piramidą,jest największym dziełem rąk,jakie notuje historia świata.

A trzeba tu dodać,że ten olbrzymi blok kamieni miał też swoją okazałość i piękność swego rodzaju.Musimy sobie bowiem przypomnieć,że te kolosy pokryte były do czasu Herodota t.j.do r.460 przed Chrystusem płytami marmurowymi,wypolerowanymi jak szkło,dopasowanymi do siebie tak ściśle,że najlepsze oko nie dojrzałoby szpary.Od góry do dołu stanowiły jednolitą lśniącą płaszczyznę,w której słońce odbijało się jak w zwierciadle.I od słońca cała piramida gorzała, przedstawiając się z oddali niby płonący stos.

Na widok tak imponujących budowli,tych świadków tylu wieków i ludzkich pokoleń,przychodzą do głowy bardzo poważne myśli.Narzuca się przede wszystkim pytanie,ile trzeba było roboczych sił ludzkich i zwierzących przy ówczesnym stanie techniki,by ściągać z dalekich kamieniołomów te olbrzymie głazy,obrobić je i windować coraz wyżej! Tu się dopiero widzi,że technika budowlana stała u Egipcjan bardzo wysoko.

Pozostaje tajemnicą,jak wówczas dokonywano windowania tych olbrzymich bloków kamieni na taką wysokość.Zaczyna jednak przeważać przypuszczenie,że czyniono to za pomocą nasypów.W miarę wznoszenia się budowy piramidy podnoszono przyległy poziom terenu i po tym zboczu wpychano pod górę olbrzymie głazy za pomocą lin ciągnionych przez tysiące ludzi.Sił ludzkich było poddostatkiem,bo według historyka greckiego Herodota,nad wykonaniem piramidy pracowało zwykle przez 30 lat co rok po 100.000 ludzi.Będzie może w tym nieco przesady,tyle atoli jest pewne,że te olbrzymy kamienne pożarły wiele tysięcy ludzi,wszystko zaś dlatego,aby dogodzić dumie ziemskiego pyszałka,który po śmierci chciał mieć dla swojej mumii wspaniałe mieszkanie.

Zgodnie już bowiem przypuszczają uczeni,że piramidy nie były niczem innym tylko grobami,mającymi kryć śmiertelne szczątki panujących faraonów.Są one przez to samo znakomitymi dokumentami wiary Egipcjan w życie pozagrobowe.Dumny Faraon chciał sobie zbudować wspaniały grobowiec,gdzieby mógł spokojnie oczekiwać zmartwychwstania i gdzie ciało jego zostałoby nie naruszone; uczyli bowiem kapłani egipscy,że po trzech tysiącach lat wędrówki dusze zajmą dawne ciała i nastąpi odnowienie wszystkiego.

Wejście do środka piramidy nie jest niebezpieczne,jednak dość przykre.Wejście do komnaty grobowej znajduje się na wysokości 15 m.,na trzynastym pokładzie głazów.Schodzi się korytarzem wiodącym do podziemnej komnaty,opuszcza się go jednak po przejściu 30 kroków.Następnie należy iść przez galerię zrazu wznoszącą się,która ma zaledwie 1,16 m.wysokości i dociera się wreszcie do pokoju królowej.Powracamy do wysokiej galerii wznoszącej się w górę i tu zauważymy połączenie głazów tak dokładnie,że nawet igła nie ma się gdzie wślizgnąć.Wreszcie dochodzimy do grobowca króla - ta komnata ma 5 m.20 na 10m.43.Widzimy tu granitowy sarkofag pusty i uszkodzony,który napewno został umieszczony w tym miejscu przed zbudowaniem korytarzy.

Natychmiast po pogrzebie,zwłoki królewskie zamurowywano szczelnie komnatę grobową i wszelkie korytarze umyślnie utrudniając przejścia prowadzące do miejsca grobu,aby w ten sposób uniemożliwić złodziejom dostęp do miejsca ostatecznego spoczynku Faraonów.Wiadomo jednak,że ostrożność ta niewiele pomagała,gdyż złodzieje umieli wywęszyć najtajniejsze skrytki i doszczętnie obrabowali królewskie skarby grobowe.

C.d.n.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Raid japoński na Yunan.

Londyn, 18.X.(Reuter). Na skutek otwarcia drogi w Birmie lotnictwo japońskie dokonało gwałtownego nalotu na miasto Yunan stolicę prowincji tej samej nazwy. Dwa transporty z materiałem wojennym przybyły do Junan przez Birmę.

Naloty niemieckie na Anglię.

Ostatniej nocy niemieckie naloty skierowane były przede wszystkim przeciw stolicy Anglii. W kilku przedmieściach Londynu zburzone zostały domy mieszkalne, straty jednak nie są wielkie. Liczba ofiar nie jest znana.

W środkowej Anglii w jednym z miast kilka domów i zakład przemysłowy został uszkodzony. W hrabstwie Mersey ataki niemieckie skierowane były wyłącznie przeciw ludności cywilnej. Kilkanaście domów zostało zburzonych. Wzniecone pożary rychło zostały ugaszone. Straty niemieckie wynoszą 4 bombowce. Anglicy stracili 4 aparaty myśliwskie.

Piątkowe naloty na W. Brytanię dokonywane były przy pomocy bardzo małej ilości pojedyńczych samolotów. Bomby zrzucone zostały w jednym miejscu w południowo-wschodniej Szkocji podczas ranka i w kilku miejscach w południowo-wschodniej Anglii podczas popołudnia. W jednym z miast w Hampshire niewielka ilość domów doznała uszkodzeń i jest pewna ilość ofiar. Z innych okolic kraju donoszą o małych szkodach i niewielkiej ilości ofiar.

Angielska działalność lotnicza w Afryce.

Kair, 18.X.(Reuter). Kwatera główna sztabu na Bliskim Wschodzie donosi, że nocą z 16 na 17 b.m. RAF dokonała nalotów na skoncentrowane okręty włoskie. Podczas nalotu na Benghazi bombardowane były z powodzeniem statki włoskie w czasie wyładowywania. Bomby padły celnie na trzy transportowce.

W Halfaya (okolice Sollum) obrzucone były bombami zgromadzone środki transportowe. W Abisynii ataki lotnicze angielskie skierowane były przeciw Gondar (30 mil na północ od jeziora Tana), Kassala i na niektóre odcinki między granicą Sudanu a Abisynią. W Abisynii południowej lotnictwo płdn. afrykańskie bombardowało miejscowość Negelli, gdzie zniszczono i uszkodzono około 50 samochodów transportowych. Z Adenu donoszą, że lotnicy brytyjscy w czasie dwukrotnego nalotu na lotniska włoskie położone w okolicy Diredaua wzniecili pożar, który widoczny był na 40 mil. Bombardowana była również linia kolejowa Addis Abeba-Dżibutti i lotnisko w Macaaca w pobliżu Assab. Wszystkie aparaty wróciły do swych baz.

Uszkodzenie krążownika brytyjskiego.

Londyn, 17.X.(Reuter). Admiralicja brytyjska donosi, że krążownik angielski "Liverpool" o wyporności 9.400 tonn doznał uszkodzeń podczas ataku lotniczego, jaki miał miejsce podczas jego powrotu do bazy. Liczba ofiar wśród załogi jest mała. Okręt znajduje się obecnie w porcie. Wiadomość o uszkodzeniu nie była podana przed przybyciem krążownika do bazy. Oprócz tego flota brytyjska straciła na skutek działań nieprzyjacielskich 3 stawiacze i 1 poławiacz min.

Przerwa w działaniach R.A.F.

Złe warunki atmosferyczne spowodowały, że RAF nie bombardowała Rzeszy nocą z dnia 17 na 18 października b.r.

Pojedynek artyleryjski nad kanałem La Manche.

Londyn, 19.X.(Reuter). Donoszą, że wczesnym rankiem 18 b.m. artyleria angielska rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji niemieckich na wybrzeżu kanału La Manche, działa niemieckie zaś skierowały swój ogień na okolice Doovru.

RAF dezorganizuje przemysł niemiecki i środki komunikacyjne.

Kilkanaście fabryk produkujących niezbędny sprzęt wojenny w Berlinie zostało zniszczonych. Wiadomość ta opublikowana została w prasie państw neutralnych. Wśród zburzony obiektów użyteczności publicznej znajduje się główna centrala pocztowa, kilka gazowni, dworzec kolejowy w Lehrter (przedmieście Berlina) oraz w Poczdamie i Anhalter. Komunikacja między tymi dworcami została przerwana. Szkody na liniach kolejowych są tak wielkie, że podróż z Berlina do Nadrenii z licznymi przesiadaniami trwa 3 dni zamiast 12 godzin. Liczne składy z materiałami drzewnymi płonęły przez kilka godzin. Olbrzymie chmury dymu pokryły niebo nad Berlinem.

W y d a w c a: Referat Oświaty i Propagandy B. S. K.